

SŁOWO

WILNO, Wtorek 19 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wano Zamkowa 2. Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80250. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ręką. Redakcja rękopisów nie zamawiających nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mai.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia „Jedność”.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polakiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetrów gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

UWAGI NA CZASIE ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

P. prezes Rady Ministrów Walery Ślaski przyjął dnia 18 b. m. p. wiceministra spraw wewnętrznych Pierackiego.

FINANSISCI AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Bawią w Warszawie amerykańscy finansisci p. p. Koelsch i Bonta, przedstawiciele City Bank of New York, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami sfery finansowych Warszawy na temat możliwości inwestycyjnych w Polesie.

DODATNI BILANS HANDL. ZAGR.

WARSZAWA. PAT. — Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w lipcu r. b. przedstawia się w sposób następujący: Przywieziono 310.258 tonn towarów wartości 195.308 tys. zł. Wywieziono 1.601.351 tonn wartości 197.776 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego wyniosło w lipcu 2.468 tys. zł. W porównaniu do czerwca zmniejszyła się waga towarów przywiezionych o 70.785 tonn a wartość — o 17.940 tys. zł. Waga wywozu wzrosła o 263.413 tonn, wartość — o 28.202 tys. zł. Najściszej wzrósł wywóz artykułów spożywczych o 13 milj., drzewa — o 5,4 miliony, węgla o 4,4 miliony, metali o 3,2 milj. i wyrobów włókienniczych — o 2 miliony zł.

Obrót czekowy P. K. O.

W M-CU LIPCU 1930 r.

Ogólny obrót dokonany za pośrednictwem rachunków czekowych PKO osiągnął w ciągu m-cia lipca br. kwotę 2.029 milionów zł., z czego na operacje czekowe bezgotówkowe przypadło 1.287 milionów, czyli 63,4 proc.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym obrót czekowy PKO wykazuje wzrost o 207 milionów zł.

Jednocześnie ze wzrostem kwoty obrotu czekowego PKO wzrosła również liczba kont czekowych PKO, mianowicie, że PKO przeprowadza obecnie intensywną likwidację kont nieczynnych. Liczba kont czekowych na dzień 31. 7. br. wyniosła — 64.664.

Wzdłuż i wszerz Polski

WYPADEK KS. BISKUPA WAŁĘGI.

KRAKÓW. PAT. — Ks. biskup Wałęga w czasie objazdu diecezji, podczas pobytu na wizytacji w Łęgawicy pod Tarnowem, złamał nogę. Ks. biskupa przewieziono do Tarnowa, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Dalszej wizytacji dokonał ks. sufragan Komar.

ROZCIGNA ŚMIERCI OCHOTNIKÓW.

ŁWÓW. PAT. — Wczoraj, w 10-tą rocznicę bohaterskiej śmierci grupy ochotników pod Żadworem obok Lwowa, odbyła się, zorganizowana staraniem Małopolskiej Straży Obywatelskiej, tradycyjna pielgrzymka do Żadwora i składanie wieńców na kurhan Bohaterów. Ze Lwowa wyruszył do Żadwora specjalny pociąg, w którym jechały delegacje organizacji oraz rzesze publiczności w liczbie około 10 tysięcy osób. Przybyła również delegacja związku b. Uczestników Powstań Narodowych z Poznania oraz pielgrzymka kolejarzy z okręgu tarnopolskiego. Na kurhanie odprawiono mszę świętą, poczem nastąpiło składanie wieńców.

DZIEWCZYNA ZMIAŻDZONA PRZEZ POCIĄG

RADOM. PAT. — 18 b. m. o godz. 7.30 w Jedlni pod Radomem w czasie, kiedy co dnia tłumy urzędników oczekują na pociąg do Radomia, zdarzył się tragiczny wypadek. W Jedlni krzyżując się o tej porze pociąg osobowy, jadący do Radomia oraz mieszane, idące w stronę Dębina. W tym czasie pewna dziewczyna nazwiskiem Rozalia Misalska, nie widząc że pociąg zbliża się z dwóch stron, przebiegła przez jeden, jednak ujrzawszy nadchodzący pociąg, chciała wrócić na peron. W międzyczasie nadbiegł drugi pociąg, który zmiażdżył dziewczynę głową i stopy. Nieszczęśliwa ofiara zajął się dr. Neumann z Radomia, który ułokował ją w przedziale ze słabymi oznakami życia i odwiózł do Radomia. Tu jednak Misalska skonała.

wnika, nie licząc się bynajmniej z odmiennościami strukturalnymi. Skutkiem tego, zwłaszcza ciężkie czasy musiały przetrwać ziemie północno - wschodnie, których traktat ryski pozbawił naturalnych dróg ekspansji a którym krótkowzroczna polityka polska nie przysparzała możliwości właściwego rozwoju. Pod tym względem rządy pomajowe zajęły całkiem odmienne stanowisko. Nie od razu, rzecz prosta, bo trzeba było przejść przez krzyżową próbę równorzędnego traktowania. Tej próby poszczególne odcinki nie wytrzymały, pomimo kolosalnego wysiłku

Widmo wojny wywołują zadania niemieckie

Nowe wyzywające wystąpienie Treviranusa

BERLIN. PAT. — Minister Treviranus, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Kassel, oświadczył między innymi, że jego przemówienie polityczne, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną stanowiło naturalny wyraz uczuć, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto uczciwie pragnie pokoju, mówił minister Treviranus, musi zdobyć się również na odwagę wskazania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi. W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadań i ryzyka w związku ze zwracaniem narodu nieco znużonego ku aktywności w polityce zagranicznej, w tym samym czasie, kiedy cały świat żyłby sobie, ażeby naród niemiecki uwikłał się w bratobójczych walkach wewnętrznych. Musimy być tak dobitni, aby zagranica przywykła do tego, iż pragniemy spełnić nasze postulaty europejskie, zgodnie z duchem frontowym i że chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty — i

Minister Treviranus zakończył swe przemówienie uwagą, że nie widzi powodu, dla którego miałyby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia zawarte w swym przemówieniu z ubiegłej niedzieli

Rok 1914 może się powtórzyć...

PARYŻ. PAT. — W związku z ostatnim wywiadem min. Treviranusa, Pertinax „Echo de Paris” stwierdza, że pośpiech niemiecki w domaganiu się rewizji granic wschodnich wywołany jest pewnością, iż w przeciągu kilku lat kwestia korytarza przestanie istnieć. Na milion mieszkańców korytarz zdiszyszy liczy tylko 20 proc. ludności niemieckiej. Procent ten zmniejsza się niemal z każdym rokiem wskutek rekordowego przyrostu naturalnego ludności polskiej.

W radykalnej „L'Ouvre” Jean Pint, krytykując niezwykle ostro Treviranusa, pisze: „Jesteśmy zmuszeni oświadczyć panu Treviranusowi: taktyka wasza spowodować może chwilę, kiedy pewne problemy trzeba będzie rozwiązywać siłą. Wy zaoferujecie odpowiedzialność. Zanotujemy to sobie i zapamiętamy. Jeżeli jesteśmy pacyfistami, to tylko przez rozsadek, lecz nie przez tchórzostwo. Jeżeli to będzie potrzebne powtórzmy rok 1914. Chcielibyśmy, by Europa uniknęła tego samobójstwa. Nie jesteśmy jednak sami na kontynencie.

W „Figaro” Chaumeix, pisze, iż Polska, której nienaruszalność, granic oraz bezpieczeństwo są zasadniczą podstawą pokoju światowego, nie przylączając się do niemieckich żądań rewizjonistycznych, ryzykuje poniesienie kosztów tej rewizji. Niemcy bowiem zbyt często wspominają o Kł. pedzie, która przysłałaby się im ewentualnie jako zamiana na korytarz. Najwyższy czas, by Litwa zdała sobie z tego sprawę.

Nacjonałści chcą nie tylko rewizji granic

BERLIN. 18. 8. Na zebraniu partii nacjonalistycznej p. Lindeiner wygłosił mowę, w której oświadczył, że najbliższymi celami niemieckiej polityki zagranicznej będą: rewizja granic wschodnich, załatwienie spraw Saary oraz rewizja planu Younga. Rząd niemiecki, zdaniem Lindeinera, niezłownie nie po wyborach do Reichstagu przystąpić musi do szukania sposobu podjęcia rokowań w sprawie rewizji granic wschodnich oraz planu Younga.

Prasa przypomina w związku z tem, iż poseł Lindeiner ubiegał się o najwyższe stanowisko w dyplomacji niemieckiej i w swoim czasie mówiono o jego kandydaturze na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie, względnie posła w Pradze lub Warszawie.

Iluzje rewizjonistów śląskich

KATOWICE. PAT. — „Katolik” donosi z Wrocławia, że w sobotę i niedzielę odbył się tam zjazd związku niemieckich górnoślążaków w obecności władz z nadprzyrodzonej regencji opolskiej dr. Lukaschkiem na czele. Przemówienie wygłosił landrat dr. Urbanek, były niemiecki komisarz plebiscytowy, który między innymi powiedział, że obecna uroczystość nie ma być tylko tekstem spoglądaniem w przyszłość, ale przegotowaniem do czynu. Związek górnoślążaków ma być gwardią, która czeka tylko na sposobność, aby naprawić wyrządzone krzywdy. Dalej dr. Urbanek oświadczył, że przyjdzie dzień, w którym kwestia górnośląska stanie na porządku dziennym. Będzie to wtedy, gdy wygaśnie 15-letnia konwencja genewska. Dzisiejsza manifestacja jest początkiem. W zakończeniu dr. Urbanek oświadczył, że odwołanie należy powiedzieć, iż wygaśnięcie konwencji genewskiej musi dać jeszcze sposobność do poruszenia sprawy górnośląskiej. Jeden z następnych mówców dr. Soba powiedział między innymi. Przyjdzie dzień, w którym województwo śląskie powróci do Niemiec i nad głowami wszystkich górnoślążaków zaświeci słońce niemieckiej wolności.

Wymiana depeesz kurtuazyjnych

Pan Prezydent Rzeczypospolitej W odpowiedzi na tę depezę, Naczelnik Państwa Estońskiego przesłał na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depezę treści następującej:

Jego Ekscelencja Pan Otto Strandman, Naczelnik Państwa Estońskiego, Tallin. — Opuściwszy Estonję, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji, jak bardzo jestem wzruszony przyjęciem tak serdecznym, które zgotowano mi w Tallinie, oraz wszystkim dowodom sympatii narodu estońskiego wobec Polski. Zachowam niezatarte wspomnienie z mego pobytu w pięknej stolicy Estonji. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że manifestację przyjaźni polsko-estońskiej, które wizyta moja spowodowała, znajdują żywe echo w Polsce. (—) I. Mościcki.

W odpowiedzi na tę depezę, Naczelnik Państwa Estońskiego przesłał na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depezę treści następującej:

Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. — Dziękuję Waszej Ekscelencji za tak serdeczną depezę, którą zechciał mi przesłać, opuszczając Estonję. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję o radośnym i głębokim zadowoleniu, jakie odczuwaliśmy, przyjmując na naszej ziemi wysokiego przedstawiciela narodu polskiego. Czuję się szczęśliwy, jeżeli manifestację, które spowodowała wizyta Waszej Ekscelencji, mogły stać się wyrazem tej przyjaźni i tego uwielbienia, jakie naród estoński żywi w głębi serca dla narodu polskiego. (—) Otto Strandman.

Liczą na Brianda

BERLIN. PAT. — Prasa niemiecka ogłasza informacje, udzielone z urzędu wojny polskiej na temat stanowiska polskiego wobec mowy ministra Treviranusa. Organ ministra rolnictwa Schlegela „Duetsche Tageszeitung” zauważa przytem, że nikt nie oczekiwai od rządu polskiego zajęcia innego stanowiska. Zawsze — pisze dziennik — ostrzegaliśmy przed złudzeniami, że Polska zgodzi się dobrowolnie na rewizję obecnych swych granic. Bez zastosowania jaknajśilniejszego nacisku jest to zupełnie wykluczone. Już z tego samego wynika, że sytuacja międzynarodowa dziś jeszcze nie dojrzała do decydującego i całkowitego rozwiązania problemu wschodniego, Tembardziej jest dziś konieczne, ażeby narzecze uczynić w tym kierunku pierwsze kroki i żeby cała polityka niemiecka nastawała na osiągnięcie rewizji. W czasie obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów, nadaje się okazja do tego, tembardziej, że tym razem na porządku dziennym dyskusji staną plany unji europejskiej ministra Brianda. Od każdorazowej sytuacji w polityce zagranicznej będzie zależne, jakie cele rewizjonistyczne Niemcy będą musiały wysunąć na koło aktywnego działania. Błędem byłoby mechaniczne układanie już zgóry tych planów.

Rozważniejsi Niemcy ostrzegają

BERLIN. PAT. Morgen ogłasza artykuł polemiczny przeciw min. Treviranusowi, w którym z naciskiem wskazuje, że w Niemczech liczne koła wpływowe czynią z „rozgrywki z Polską” punkt centralny systemu politycznego, zawierającego o wiele większe niebezpieczeństwo, aniżeli system przypomniany, który w 1914 r. rozpętał pożogę światową. Na spekulacji, iż Francja zagrożona ze strony Włoch nie będzie mogła przejść z pomocą Polsce, niemieckie koła prawicowe prowadzą akcję, która budzi uczucia grozy. Koła te sądzą, iż uda się w drodze dyplomacji przyswoić Polsce rewolwer do piersi lub też spowodować wojnę z Polską, która według ich oczekiwań będzie mogła zostać zlokalizowana: Właśnie zlokalizowanie wojny polsko-niemieckiej jest marzeniem tych sfer, które wewnątrz Niemiec chciałaby za wszelką cenę dorwać się do władzy. Dziennik uważa zlokalizowanie wojny z Polską za mrzonkę, podkreślając, iż z chwilą wybuchu takiej wojny, pożar musi ogarnąć cały kontynent europejski. Na podłożu takich spekulacji, kończy Montag Morgen, wyrasta niezająca hamulców propaganda rewizjonistyczna, wyrastają intrzygi zapobiegliwych konsumentów w dziedzinie gospodarczej, w rasta w końcu owa polityka wschodnia, którą bardziej ostrożnie przywdziewają w formie zmian paktu Ligi Narodów.

Również „Welt am Montag”, poświęca tej samej sprawie dłuższy artykuł wstępny piora H. Gerlach, który zapytuje je zdziwieniem, gdzie się właściwie podział min. Curtius. Jest on wprawdzie jeszcze formalnie min. spr. zagr. Rzeczy, ale wygłaszanie mów o polityce zagranicznej pozostawia widocznie swemu kodexowi Treviranusowi.

Samoloty litewskie przyleciały do Sowieców

Wzdłuż granicy polsko-litewskiej przyleciała eskadra samolotów litewskich kierując się w stronę Polocka. Na granicy sowieckiej eskadrę witaly samoloty bolszewickie. Litwini udają się do Moskwy w celu złożenia wizyty flocie powietrznej Sowieców.

Zamku, poświęcona specjalnie zagadnieniu podwignięcia Wileńszczyzny z upadku. Konferencję tą ma poprzedzić lustracja Wileńszczyzny przez p. ministra rolnictwa Janę — Polczyńskiego. Społeczeństwo wileńskie nie wątpi, że po tej lustracji i po konferencji w Zamku utworzona zostanie specjalna komisja dla zbadania sposobu zaspokojenia specjalnych potrzeb Wileńszczyzny. Nie wątpi również, że stosunek rządu polskiego do potrzeb ziem Wileńskich zatka głębi politykom litewskim.

Z. Harski.

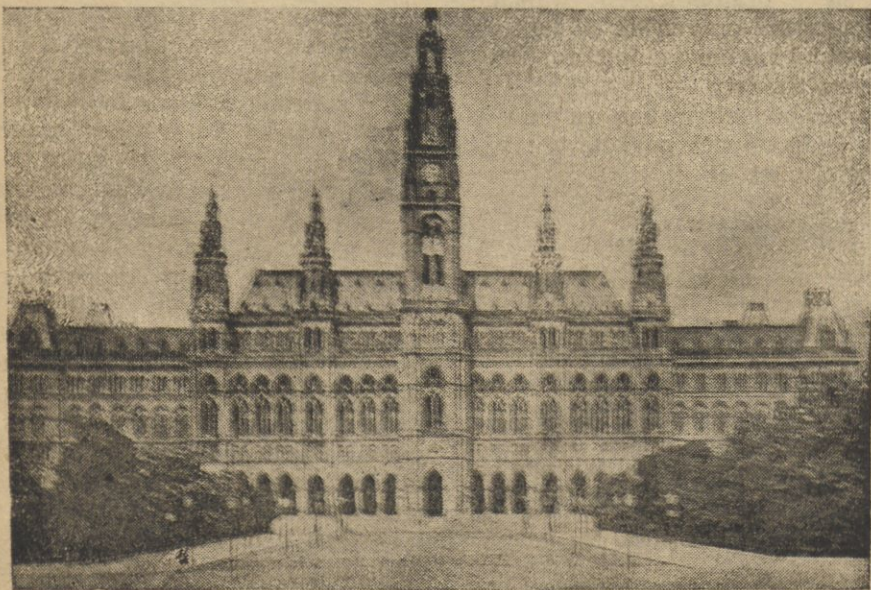
ECHA KRAJOWE

Przed konferencją gospodarczą w Zamku

NARADY SFER GOSPODARCZYCH NOWOGRODCZYNY.

W związku ze zbliżającą się konferencją gospodarczą w Zamku w Warszawie, poświęconą sytuacji gospodarczej na Ziemiach Wschodnich, 18 b. m. o godz. 1 po poł. odbyła się w Nowogrodzku w sali posiedzeń urzędu, wojewódzkiego konferencja gospodarcza Nowogrodziny, w której wzięli udział przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie; prezes Ruciński, wicedyrektor Jutkiewicz oraz kilku radców, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Nowogrodzku; prezydent Klenewski i dyr. Stark, przedstawiciele wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych: dyr. Moliński, inż. Potocki i insp. Sianożęcki, naczelnik wydziału rolnego Bokun, inspektorowie Wójcik i Mioduszeński, prezes Związku Ziemi Brochoccy, pos. Rdułtowski i inni. Przewodniczył zebraniu wicewój. Godlewski, który zagajając obrady, powitał zebranych, życząc im owocnych wyników. Dezeratary rolnicze, dotyczące ulg podatkowych, celnych i taryfowych, wysunął dyrektor Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych Moliński. Wywiązała się żywa dyskusja, która pogłębiła ogólny pogląd na ciężką sytuację gospodarczą Nowogrodziny. Następnie prezes Izby Przemysłowo-handlowej w Wilnie Ruciński przedstawił postulaty przemysłu i handlu. Dyr. Stark wysunął konieczność przyjęcia z pomocą kredytową dla rzemiosła, które obejmuje na terenie województwa nowogrodzkiego przeszło 10 tys. warsztatów. Wreszcie ostatni przemawiał prezes Izby Skarbowej w Nowogrodzku p. Woyno, który podkreślił konieczność celowości w redagowaniu postulatów podatkowych w ten sposób by liczyły się z realnymi możliwościami ich uwzględnienia przez ministerstwo.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



VII. Zaciekle, fanatyczny bunt secesji przeciwko historycyzmowi i wszelkiej tradycji w architekturze ma swoje źródło w nieznośnym istocie despotyzmie, jaki wywierał w ciągu pół wieku prawie kierunek poprzedni. Początek tego prądu ustalił można na rok mniej więcej 1850, a jeśli kto woli wiązać bezpośrednio przemianę artystyczną z wypadkami dziejowymi, na r. 1848, ową „wiosnę narodów”, zaznaczony burzami rewolucyjnymi w całej Europie — bez rezultatu.

Utarło się wówczas przekonanie, iż czasy „dzisiejsze” nie posiadają swego własnego stylu, muszą się więc posługiwać stylami dawnymi, w zależności od upodobania i programu; rozpowszechniło się wówczas przekonanie (jakże mylne!), że można budować w każdym dowolnym stylu, byle tylko poznać jego formy dekoracyjne, i dostosować go do potrzeb nowoczesnych. Zaczęto więc pilnie naukowo studiować style historyczne, tworzyć recepty i wzory, według których style się tworzyły, w tem błogim złudzeniu, iż duch ludzki, zaklęty w dziełach epok minionych, da się odtworzyć przez powtórzenie form, które mi się niegdyś posługiwał. Nie zdawano sobie bynajmniej sprawy, że pomimo wszelkie wysiłki, nie można wskrzesić gotyku i renesansu, lecz jedynie można dać swą własną interpretację. Pomiedzy gotykiem prawdziwym, historycznym, a „pseudo-gotykiem” XIX w. istnieje różnica nie mniejsza, niż powiedzmy, między pamiętnikami Jana Chryzostoma Paska z końca XVII w. a „Trylogią” Sienkiewicza na tematy wy-

padków dziejowych i życia kulturalnego XVII w. Powieść historyczna nie jest bynajmniej dokumentem historycznym, tak jak n. p. posługiwanie się językiem staropolskim Kochanowskiego nie decyduje o pochodzeniu danego utworu z XVI w., gdyż w jednym i drugim wypadku chodzi nie o same formy, lecz o treść duchową w tych formach zawartą. To też rozumieć należy, że owe wznowienia w XIX w. stylów historycznych byłyby jedynie, w najlepszym nawet razie, „opowieściami historycznymi” i zawierają w sobie bezwiednie i mimowolne cechy charakterystyczne w. XIX, tak jak „Trylogia” Sienkiewicza jest bezspornie dziełem XIX w. ze stanowiska literackiego.

Zanim wyluskamy z pod obsłonek twórczości drugiej połowy w. XIX, przyjrzyjmy się samym „zaskaradom” stylowym, które do dziś jeszcze pokutują w głowach zacofańców. Budowano wówczas we wszystkich możliwych (a właściwie niemożliwych) „stylach”: w gotyku, renesansie, baroku, iła sycyzmie, w stylu greckim i egipskim, maurytańskim i assyryjskim, nie przeczuwając nawet, że pod temi czczeni frazesami kryje się bezwiedny styl XIX w., który można by określić, jako **elektyzm historyczny**.

Weźmy jako przykład gmach ratusza w Wiedniu (zbudowany w 1871 — 1883 r.) w stylu niby to gotyckim, ale z ruchem bryt, który dopiero wprowadza barok i z dachami mansardowymi z końca XVII w. Formy gotyckie są tu tylko środkiem do wypowiadania myśli nawskroś nowoczesnej. prof. J. Kłos

Polska zdobywa mistrzostwo Europy

LEODJUM. Pat. W finale dwójek bez sternika zwyciężyła Polska w czasie 6:27 sek. po zaciętej walce w finiszu z Węgrami 6:30,4 sek. i Francją 6:31,8 sek.

W finale czwórek ze sternikiem pierwsze miejsce zajęła Danja 5:26,4 sek. przed Włochami 6:03 sek. i Holandją 6:03,6 sek.

Rekord lotniczy

NEW YORK. Pat. Donoszą z Roosevelt Field, że kpt. Page ze służby lotniczej morskiej na monoplane specjalnego typu, zaopatrzonego w motor o sile 800 koni, dokonał 18 b.m. lotu o szybkości, której nie notowały dotychczas kroniki lotnictwa. Mianowicie przy lądowaniu, w chwili, gdy koła samolotu dotykały jeszcze ziemi, szybkość lotu wynosiła 100 mil na godzinę. Samolot ten będzie reprezentował Stany Zjednoczone w zawodach chicagowskich o puchar Thomsona.

Wylew Łaby

BERLIN. Pat. Okręg dolnej Łaby nawiedzony został kilkakrotnie powodzią. Nadbrzeżne wsie znajdują się pod wodą, niesprzątnięte zaś częściowo zbiory uległy zniszczeniu wskutek podmycia pól okolicznych. Również rzeka Oste i jej dopływy znacznie przybrały i zalały łąki i nadbrzeżne lasy. Dotychczas wylew pochłoniął jedną ofiarę.

Śmierć za ukrywanie bilonu w Sowietach

MOSKWA. PAT. — Wychodząc z założenia, że skupywanie i ukrywanie bilonu srebrnego dokonywane jest przez elementy kontrrewolucyjne, dążące do dezorganizacji systemu monetarnego Z.S.S.R., G.P.U. skazało na śmierć przez rozstrzelanie 4 osoby, oskarżone o ukrywanie bilonu. Byli to przeważnie kupcy. Wyrok został wykonany. Poza tem wiele osób oskarżonych o ukrywanie bilonu skazano na dłuższe lub krótsze kary więzienia.

„Dlaczego wolalem odebrać sobie życie niż wrócić do Moskwy”

Rewelacyjne wyznanie M. Naumowa, urzędnika sowieckiego

„8 czerwca r. b. o godz. 10 zrana z pociągu pośpiesznego Warszawa — Moskwa, na stacji kolejowej Biała Podlaska wyskoczył w chwili ruszania pociągu z wagonu jakiś osobnik, chcąc rzucić się pod pociąg w celu samobójczym. Przytrzymany przez konduktora zaczął szamotać się i krzyczeć, że jest śledzony przez agentów G.P.U.

Po wylegitymowaniu okazało się, iż jest to niejaki Michał Naumow, urzędnik oddziału paryskiego „Torgpredstwa” — sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu.

Naumow złożył na ręce starosty prośbę o pozostawienie go narazie w Polsce, względnie odesłanie do Francji.

Naumow przebywa obecnie we Francji i na łamach jednego z tygodników rosyjskich rozpoczyna druk swych sensacyjnych rewelacji, zatytułowanych: „Tysiąc i jedna noc, czyli tajemnice paryskiego Torgpredstwa”.

Opowiada w nich o przyczynach, które skłoniły go do kroku samobójczego, jako jedynego ratunku przed „sprawiedliwicieli” sowiecką, a także o tych okolicznościach, które poprzedziły jego wyjazd do agentów G.P.U.

— Czy bywałeś obecnie, towarzyszu Naumow, na wszystkich zebraniach jakiejś?

— Nie, nie na wszystkich.
— Ach, tak. A czy prenumerujesz pisma „Bolszewik”, „Bezbożnik” i inne?

— Nie, nie prenumeruję.
— Ale „Prawdę” otrzymujecie?

— Otrzymuję.
— A co oznacza to, że w waszym mieszkaniu znaleziono 16 numerów „Prawdy” w nietkniętych opakach?

— Wępie pisma przychodzą z Moskwy, a wy ich nawet nie czytacie.

— Czytam „Prawdę” gdzieindziej, towarzyszu Bielenkij.

— Dobrze, dobrze. Opowiedzcie mi lepiej, dlaczego stale jesteście nieobecni na przedstawieniach amatorskiego kółka przy poselstwie sowieckim?

— Tak się jakoś składało....

— Dobrze. Możecie sobie iść, towarzyszu.

Poczułem w piersiach jakiś przykry chłód. Instykt podpowiadał mi, że jeżeli odejdę bez słowa, zacinę sam pętlę na swej szyi. Chwyciłem się ostatniej deski ratunku.

— Czy to wszystko, czego chcieliście się dowiedzieć, towarzyszu, ode mnie. Może mógłbym wyjaśnić pewne pytania?

— Nie, to zbyt techniczne. Przecież wiem, że mi nic nowego nie powiecie.

Nie pozostawało mi nic innego, jak odejść.

Wychodząc po tej upokarzającej rozmowie z gabinetu tow. Bielenkija, prezesa komisji do spraw personalnych, ja stary komunist, należący do partii od 1918 roku, mający za sobą i front i pracę w urzędach, poczułem, że gruntu zachwiał się pod moimi nogami. Aby zrozumieć stan, w którym się znajdowałem, a także sens wypadków, które po tym dniu fatalnym spadły na mnie, należy uświadomić sobie całe złowrogi znaczenie tych słów: „Podejrzany w swej prawowierności komunisty — członek partii”.

Barbarzyńskie zestawienie tych słów nie oczywiście nie mówi sercu, ani mózgowi człowieka, dalekiego od rzeczywistości sowieckiej. Ale dla nas, komunistów, zajmujących na Zachodzie Europy różne stanowiska, dźwięczy ono, jak... dzwon pogrzebowy. Stempel „Podejrzany w swej prawowierności komunisty”, może być położony przez agentów G. P. U. na każdym członku partii, który ich zdaniem zaczyna podlegać „rozkładającemu wpływowi środowiska burżuazyjnego”.

Jeszcze do niedawna, podejrzewani o ten grzech komunisty byli poprostu odwoływani do Moskwy, gdzie trzymano ich w ciągu dwóch lat conajmniej na pracy partyjnej, po to „by nabrali „proletariackiego ducha”. Ale od czasu afery Biesiedowskiego następstwa stały się dla „nieprawowiernych” znacznie bardziej niebezpieczne: obawiając się panicznie dalszego rozwoju procesu „odmowy powrotu”, władza centralna w sposób nieubłagany likwiduje — w fizycznym znaczeniu tego słowa — tych wszystkich, którzy jej zdaniem mogą wcześniej lub później powiększyć szereg „trzeciej emigracji”.

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

18 sierpnia.

Front środkowy. Grupa uderzeniowa posuwa się w dalszym ciągu zwycięsko naprzód, biorąc tysiące jeńców i wielkie trofea. Prawe jej skrzydło dochodzi do Bugu na linii Brześć - Drohiczyn, 2-a armia zbliża się do Bugu pod Grannem i Drohiczyń. 4-ta armia pod Sokołowem i Węgrowem.

Na tyłach naszych oddziałów waleją się większe i mniejsze grupy nieprzyjacielskie, którym odcięto odwrót. W ich wylapywaniu skutecznie współdziała ludność cywilna.

Grupa uderzeniowa operująca w kierunku północnym, podzielona została na dwie armie: 2-a i 4-ta. Dowództwo 2-jej armii objął gen. Rydz-Śmigły. 4-tą armią dowodzi w dalszym ciągu generał Skierski.

Front północny. 1-a armia: 8-a dywizja piechoty w pościgu za nieprzyjacielem osiągnęła Tłuszcz. 31 pułk pie-

choty z 10-jej dywizji zdobył w godzinach wieczornych Wyszki.

5-a armia: Grupa pułk. Małachowskiego, która dotąd broniła Zegrza, opanowała przedmieście Serock po ciężkich walkach. 17-a dywizja piechoty forsuje Narew pod Pułtuskim. Najcięższe walki stacza na południe od Ciechanowa 18-a dywizja gen. Krajewskiego. Nad doliną Wisły nieprzyjacieli wdarł się na przedmieście Płocka, gdzie wywiązuje się walki uliczne, w których współdziała ludność cywilna.

Front południowy. 13-a dywizja piechoty stoczyła zwycięską walkę z 6-ą dywizją konną Budiennego, która zaatakowała Winniki (10 km. na wschód od Lwowa). Jazda nieprzyjacielska poniosła ciężkie straty. Gros sił Budiennego stoi na przedpolu naszych linii obronnych.

19 sierpnia.

Front środkowy. Dziś, w czwartym dniu ofensywy Naczelnego Wodza, 3-a dywizja legionów opanowała twierdzą Brześć nad Bugiem o godzinie 22-giej. Oddziały 1-jej dywizji legionów opanowały przeprawę na Bugu pod Drohiczyń.

4-a armia: 21-a dywizja piechoty zdobyła wczesnym rankiem Sokołów, po ciężkich walkach. Pod wieczór wszystkie dywizje 4-jej armii osiągnęły linię Bugu między Wyszkiem a Małkinią.

Front północny. 1-a armia: 8-a dywizja osiągnęła linię rzeki Liwiec.

5-a armia: dywizja ochotnicza zajęła Stary Gołymin i Ciechanów. Nie-

przyjacieli wycofał się z Płocka i z pod Włocławka, a na całym froncie 5-jej armii rozpoczął dzisiaj zdecydowany odwrót, zdradzając nerwowość i brak skoordynowania działań. 18-a dywizja generała Krajewskiego ruszyła na Mławę.

Front południowy. Oddziały ukraińskie koncentrują się na linii Dniestru. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, działająca na południe od Lwowa, dotarła dziś do Mikołajewa.

Pod Lwowem ataki nieprzyjacielskie zostały ponownie odparte. Na północnym odcinku frontu osiągnął nieprzyjacieli rejon Belfa i Uhnowa.

Tragedja młodej emigrantki rosyjskiej

Po utracie majątku — hanba domu rozpusty i samobójstwo

W ostatnich dniach w jednym z hoteli paryskich rozegrał się krwawy dramat między emigrantką rosyjską zam. ostatnio w Wilnie hr. Heleną Kisielów, a jej przyjaciela Manuelem Guerrem z którym przybyła z Buenos Aires.

Po kilku godzinach pobytu w hotelu w pokoju zamieszkałym przez przybyłych rozległ się huk dwóch wystrzałów rewolwerowych. Po wyważeniu drzwi znaleziono leżącą w kałuży krwi, niedającego już oznak życia Guerrea, — obok niego leżała na łóżku z rewolwerem w zaciśniętej dłoni hrabianka Kisielów.

Z przeprowadzonego przez policję paryską dochodzenia, okazało się, że hr. Kisielów, po zabiciu swego kochanka — popełniła samobójstwo.

Co było przyczyną dramatu — nie zdano ustalić. Hrabianka Kisielów, rosyjanka, zamieszkała ostatnio w Wilnie, była córką bardzo zamożnych i wpływowych przedwojennych rodziców.

Ojciec jej hr. Aleksander Kisielów, pełnił funkcję gubernatora i był jednym z najbardziej zaufanych urzędników, przysłanych przez rząd centralny na teren Królestwa.

Prześladowany przez bolszewików pozbawiony majątku, który pozostał po stronie sowieckiej, hr. Kisielów wraz z rodziną przybył do Wilna, gdzie zamieszkał w jednym z domów przy ul. Al. Róż. Po kilku miesiącach jednak fundusze wyczerpały się, a wierzyciele i kupcy zaczęli coraz częściej na chodząc do Al. Róż.

Hr. Kisielów poszedł w raz z żoną po najmniejszej linii oporu, opanowany przez kilku lotrów z pod ciemnej gwiazdy i na ich propozycję i za ich radą utworzył u siebie jaskinię gry, żona zaś jego stanowiła główną przynętę dla zamożnych i dobrze płacących za rozrywki gości.

Mineło znow kilka miesięcy. Władze jaskinię gry zlikwidowały, wkrótce potem hr. Kisielów popełnił samobójstwo, a żona jego

Odkrycia Papieskiego Inst. Archeologicznego

Od dłuższego czasu wyprawa archeologiczna papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie dokonuje na brzegach Morza Martwego poszukiwań ruin biblijnych miast Sodomy i Gomory. Poszukiwania uwięzione zostały powodzeniem, gdyż istotnie natrafiono na ruiny obszernej budowli zasypanej grubą warstwą stwardniałego popiołu. Niezwykle wielkie rozmiary ruin wskazują na to, że to są szczątki dużego, strawnego przez ogień miasta. Najsensacyjniejszym bodaj wynikiem prac wykopaliskowych pozwalają wnioskować, że istotnie natrafiono na ruiny biblijnych miast, nie jest przede wszystkim dowodem na to, że i podanie o żonie Lota znajduje również potwierdzenie.

Dr. D. ZELDOWICZ

(choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego) **powrócił** i wznowił przyjęcia chorych. Ul. Mickiewicza 24, tel. 277

Od Worochty do Oszmiany

W GORACH

Worochta rozpoczyna dopiero karierę uzdrowiskową. Położona na wysokości bez mała 900 mtr. nad poziomem morza wśród olbrzymich, dziewiczych jeszcze lasów świerkowych jest pierwszorzędną stacją klimatyczną, która z powodzeniem może konkurować z Zakopanem. Worochta jest jakby najwęższym szczytem w drabinie górskich uzdrowisk i miejscowości letniskowych we wschodnim Beskidzie. Zaczynając od Nadwornej wzdłuż niezwykłej malowniczej linii kolejowej ciągną

się większe lub mniejsze letniska i uzdrowiska z których Jareń cze (500 mtr. nad poziomem morza) jest najbardziej znane i najliczniej uczęszczane.

Worochta w całym znaczeniu tego słowa jest wynalazkiem powojennym. Przed wojną mało kto o niej wiedział, była to bowiem skromniutka stacja kolejowa, słabo prosperująca tartak i kilkadziesiąt chat huculskich. Wszystko co jest teraz powstało po roku 1920. Jest więc młode, prymitywne, niezor-

ganizowane. Dopiero przed paru laty wyłączono Worochtę w oddzielną gminę.

Tajemnica szybkiego rozwoju kryje się w pięknym położeniu Worochty i cudownym klimacie. Łagodne zbocza gór zimną stanowią doskonałe tereny narciarskie latem zaś wycieczki w góry dostarczają licznych emocji ludziom, którzy urodzili się na nizinach.

Przed kilkadziesiąt laty wybudowano u podnóża Robrowacza (1200 mtr.) pokryte go lasem świerkowym, jak szczytka, sanatorium Kas Chorych na 100 łóżek. Co roku przybywa po kilka pensjonatów lub dworzków wygodnie urządzone i nawet posiadających własne oświetlenie elektryczne, co w Worochcie trzeba uważać za luksus. W sezonie obecnym było czynnych 20 pensjonatów, sześć zaś wykonywało budowę. Ceny z całkowitem utrzymaniem w najdroższym sezonie w lipcu wahają się od 10 zł. do 15 zł. od osoby dziennie. W sezonie późniejszym t.j. w sierpniu i wrześniu lub wcześniejszym w czerwcu są niższe o jakieś przeciętnie 10 — 20 proc.

Dużym minusem Worochty jest nie mały zupełny brak ogrodów warzywnych. Jest to jednak rezultat położenia Worochty, która leży na stokach gór lub połonin i gdzie wynalezienie płaszczyzny zdanej pod sad jest rzeczą niemożliwą. Pod tym względem skazana jest Worochta wyłącznie na dostawę z miejscowości położonych niżej, co niestety nie jest jeszcze należycie zorganizowane.

Komunikacja kolejowa nie jest idealna. Dwie pary pociągów na dobę są ilością w sezonie letnim nie wystarczają-

jąca. Niektóre pociągi pośpieszne, dalekobieżne nie mają zupełnie połączeń i podróży skazani są na wycieczkiwanie po kilka godzin na obskurnej Stanisławowskiej stacji. Również dość dotkliwie daje odczuć brak na stacji w Worochcie jakiegoś biura informacyjnego, zanim bowiem przyjeżdżny trafi do komisji klimatycznej, gdzie może uzyskać potrzebne mu informacje, już wpadnie w ręce pośredników od których odczepić się jest sztuka nielada. Wszystko to są drobne braki i usterki, które należy mieć nadzieję zostaną niebawem usunięte.

Sezon lipcowy był w Worochcie niezwykle ożywiony. Zjechało się tam około 2500 osób przeważnie naszej mniejszości narodowej nie lubiącej Arabów. Oprócz tego codziennie niemal przechodziło przez Worochtę po kilkadziesiąt osób rozmaitych wycieczek szkolnych, nauczycielskich, harcerskich.

Gdy podjeżdżał rannym pociągiem do Worochty powitał nas gwałtowny deszcz. Pięknie się zaczyna, pomyślałem, i widocznie mina moja się wyciągnęła. Jadący na vis a vis towarzyszy podróży widząc moją konsternację jak mnie pocieszał, że jest to normalne zjawisko i za kwadrans będziemy mieli doskonałą pogodę. Nie bardzo się omylił. Istotnie po dwudziestu minutach deszcz ustał. Z za chmur, które chyłkiem jakby scigały przez ko goś uciekały, ukazał się błękit nieba i promienie słoneczne zalały zbocza gór. Tutaj w gorach — mówił mój przygodny sąsiad — jest na porządku dziennym tego rodzaju pogoda. W ciągu dnia może być piekielnie gorąco, póź-

niej spadnie grad, później będzie znow ciepło a na zakończenie zacznie padać deszcz, lub wiatr przyniesie znaczne obniżenie się temperatury. Dlatego też chodząc na wycieczki nawet nie

poświęcić dobre siedem godzin a na Howerle aż dwa mniej więcej dni o ile nie chodzi o pobicie rekordu szybkiego chodzenia i drapania się na szczyty.

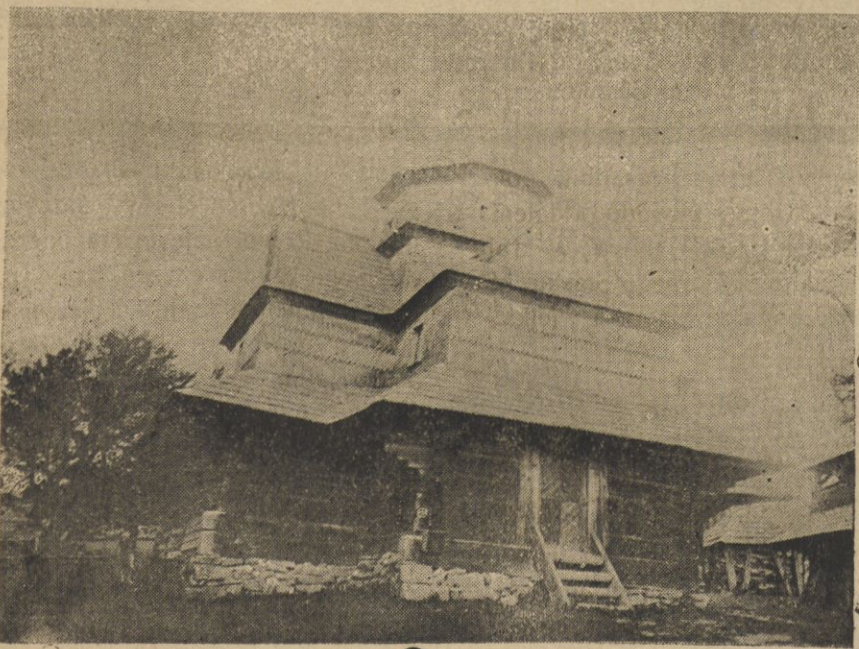


Wiadukt nad Prutem.

bardzo odległe od domu trzeba się odpowiednio ubierać. Worochta jest doskonałym terenem turystycznym i z czasem rozwinię się niewątpliwie w wielką bazę turystyczną. Każdy może sobie zorganizować wedle sił i ochoty dalszą lub krótszą wycieczkę na sterczące dookoła szczyty. Przedewszystkiem warto wejść na Robrowacz skąd rozlega się wspaniały widok na Tatarską przedostatnią stację przed Worochtą. Wycieczka na Robrowacz jest skromnym spacerem zajmuje bowiem trzy godziny czasu podczas gdy na widoczny z Worochty Kukul trzeba

W zeszłym roku wycieczka na Howerle była ułatwiona ponieważ spory kawałek drogi można byłojechać kolejką tartaczną. Od wiosny jednak tartak w Worochcie jest nieczynny i drogę trzeba odbywać pieszo lub furą huculską. Jeżeli jednak zdrowie służy radzę korzystać z usług tylko większe zadowolenie no i jest... najoszczędniej, ponieważ huculi lubią zdziwić dziesiątą skórę.

Dojeżdżamy do Worochty — kończył swój króciutki wykład informacyjny mój towarzyszy podróży — zo-



Cerkiewka grecko-katolicka w Worochcie.

— Zajście w Sądzie rabinackim. W ub. niedzielę, w sądzie rabinackim jeden z rabinów nazwiskiem Kahan rozpatrywał sprawę rozwodową pewnej żydówki, oskarżającej swego męża.

Gdy Kahan usiłował skłonić poważnie strony do zgody, petentka rzuciła się na rabinę szarpając go i kopiąc a następnie w przystępny i łagodny sposób poważnie duży palec u lewej ręki.

— Autó rozbilo wóz. Na drodze Wilno—Lida auto prywatne wpadło na furankę Jana Michalowskiego, mieszkającego w Wilnie. Wóz został rozbity, zaś Michalowski uległ porażeniu.

— Zgon ofiary napadu. W szpitalu żydowskim zmarł Samuel Zyskind poranny przez rabusia Sadowskiego, podczas onegdajszego napadu pod Osmianą.

— Podrutki. Przy Bonifratskiej 2 znaleziono podrutka płci męskiej w wieku około 2 tygodni, który umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Również przy Rajska 6 znaleziono podrutka płci męskiej w wieku około 2 tygodni, który umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Zajście z pijanym chłopakiem. 16 bm. pomiędzy szoferem autobusu

14028 Oziebowski Józefem a przejeżdżającymi wsiakami wynikała bójka na tle tego, że wsiacy zatarasowali drogę swemu autobusowi. Wówczas Oziebowski zatrzymał autobus i wstąpił z nimi w sprzeczkę, na co wsiacy zaczęli go okładać batami. Na pomoc szoferowi podążyło 2 policjantów. Ze względu na opór jaki stawiali zatrzymano do komisariatu. Okazali się nimi: Gilewski Jan ze wsi Ogródnik, Wiszniewski Jan i Stankiewicz Konstanty z Niemierza oraz Wiszniewski Antoni ze wsi Kotłowo. Zatrzymano ich w stanie pijanym.

— Ujęcie złodziei. 17 bm. zatrzymano sprawczyń kradzieży u Muzyska Lejby (Kwaszyna 21) Szynszur Wiktor, która skradła u wyżej wymienionego gotówkę i złoto pierścionki na łączną sumę 544 zł. Pierścionki oddano.

— Zatrzymanie nożownika. Ustalono iż b. policjanta Stefczyka Józefa poranił kamieńki Bogusław (Lwowska 67) którego za trzymano.

— Samobójstwo młodej kobiety. Mieszkanca stacji Nowodruk Kondratowicz Eleonora 1. 21 oturła się wypijając pół litra skażonego spirytusu. Powód nieporozumienie rodzinne.

Nowości Wydawnicze

— Trzydziesty trzeci zeszyt „Świata”. Trzydziesty trzeci zeszyt „Świata” przynosi niezmienne aktualny artykuł wstępny p. t. „Niemcy i Polska” jest on odpowiedzią na Niemcy Treverana. P. Zofia Norblin-Chrzanowska dała interesującą, bogatą ilustrację korespondencję z Włocławca o wystawie „Biennale”. Ernest Luminis — przynosi udział Kasprzowicza w związku naukowo-life rakiem. Jan Czempinski zamieszcza sezonowy feljton o Krynicy, Wacław Grubiński pisze o „Egzotycznej kuzynce”. J. Ostrowski ciekawy artykuł o znakach kresowych p. t. „Umierający baszton”. Eustachy Czekalski żartobliwie odwarza inteligentne rozmówki w warszawskim towarzystwie p. t. „Sargonizm”.

Zeszyt ten bogaty w treść i pod względem ilustracyjnym przedstawia się również ciekawie. „Świat” drukuje dwie świetne powieści A. Struga „Złoty krzyż” i Claude Anet „Mayerling”.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 19 SERPNIA 1930 ROKU

11.58 — Sygnał czasu z Warsz.
12.05 — 12.35: Muzyka z płyt gramof.
13.00 — Kom. meteorologiczny.
17.15 — 17.20: Program dzienny.
17.20 — 17.35: Kom. Zw. Młodzieży Rzem.
17.35 — 19.00: Tr. z Warsz. Odczyt i koncert.
19.00 — 19.30: Audycja literacka: „Kłamka zapadła” i „Nowela Nr. 1241” — dwie zradzi. nowele Z. Kleszczyńskiego w wyk. Z. D. R. W. Reżyseria K. V. broda.
19.30 — 19.45: Feljton z Warsz.
19.45 — 20.00: Program na środę i rozmaitości.
20.00 — 20.15: Pras. dzien. rodjowy z Warsz.
20.15 — 20.30: Odcinek powieściowy.
20.30 — 22.30: Koncert (T r. z ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie).
22.30 — 23.00: Tr. z Warsz. Feljton i komunikaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 18 sierpnia 1930 r.

Waluty i dewizy:
Dolary 8.88 i pół — 8.90 i pół 8.86 i pół.
Holandia 359.06 — 359.95 — 358.15. Londyn 43.40 i pół 43.51 i pół — 43.29 i pół. Nowy York 8.90 — 8.92 — 8.88. Paryż 35.08 i pół — 35.13 i pół — 34.95 i pół. Praga 26.43 — 26.49 — 26.37. Nowy York kabel 8.911 — 8.931 — 8.891. Szwajcaria 173.33 — 173.76 172.90. Sztokholm 239.52 — 240.12 — 238.62. Włochy 46.69 — 46.81 — 46.57. Berlin w obrocie przyw. 212.86.

Papiery procentowe:

Pożyczka dolarowa premijowa 64. 5 proc. konwersyjna 55.50. 10 proc. kolejowa 103. 8 proc. L.Z.B.G.K. i B. R. obl. B. G. K. 94. te same 7 proc. — 83.25. 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 76.50 i pół proc. ziemskie 56.50. 5 proc. warszawskie 60 — 59.75 i pół 8 proc. warszawskie 76 — 76.25. 8 proc. Częstochowy 68.50. 8 proc. Łodzi 71.50. 10 proc. Siedlec 82.25. 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 56 — 56.25. 8 proc. Kielc 67.50.

ZB ŚWIATA

UPRZEJMY WIĘZIEN PRZESYŁA NA CZELNIKOWI UKŁONY I FOTOGRAFJE Z UCIECZKI

Jean Fournier, skazany na dwuletnie odsiadanie więzienia, jest młodym człowiekiem niepozabawionym poczucia dobrego humoru.

Wprawdzie tylko jeden tydzień bawił w więzieniu, zachowując się wzorowo, czem pozyskał sobie zaufanie dozorców, aby w niedzielę ubiegłą, podczas przechadzki, zniknął jak kamień w wodzie.

Następnego dnia w poniedziałek naczelnik więzienia otrzymał od Fourniera bardzo uprzejmy list wraz z podziękowaniem za dotychczasową opiekę. Do listu Fournier załączył fotografie z dedykacją a we wtorek przesyłał przesyłkę pocztową z ubraniami i żywnością i numerkiem rejestracyjnym.

Wesołość podał adres pewnej młodej kobiety, u której, jak oświadczył „bawi na urlopie”. Pod wskazany adres udał się natychmiast agenci policji, aby się dowiedzieć że Fournier istotnie „bawił” taki krótki czas i wyjechał do Szwajcarii, skąd niema zamiaru wracać.

GROBOWCE STAROŻYTNE ODNALEZIONE W PERSJI

Ekspedycja naukowa archeologiczna niemiecka, prowadząca wykopaliska w Bahriem odnalazła szereg grobowców starożytnych, pochodzących z epoki przedsemickiej. Grobowiska te złożone z katakumb czteropiętrowych zawierają, cały szereg szkieletoń, męskich i żeńskich, oraz szkieletoń zwierzęce, ofiar zabijanych przy rytuałach pogrzebowych.

ŻĄDĄCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA

dzie sprzedają swe pięcioletnie córki które po dziesięciu latach katuszy czę sto napiętnowane żelazem i przebywszy najrozmaitsze męki, sprzedawane są do domów nierządu. Sama tylko angi. kolonia Hongkongu ma 10 tys ofiar tego nieludzkiego systemu.

W innych krajach zaoceanicznych istnieje formy niewolnictwa, pokrewne chińskiej, system peonów w Ameryce Środkowej i Południowej, system konfrutali w portugalskiej Afryce Południowej i w Indiach holenderskich. W kolonii angielskiej Kenia istnieje również przymusowa praca. Anglicy stosując przymusową pracę, mająją: „Zbijanie bąków jest początkiem wszel kich występków”. A na lenistwie krajowcom Kenji nie zbywa.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Polskie Kino **„WANDA”**
Wielka 30. Tel. 14-81

KINO „ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

Od dnia 15 do 19 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Miłość i ły Szopena”
Dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka. Aktów 12. W rolach głównych: Fryderyk Szopen — Pierre Blanchar, Maria Wodzińska—Marry Bell, George Sand—Germaine Langier, Delfina Potocka—Zofia Zajackowska, Antoni Wodziński—Stefan Czacki. Nad program: **Zima w Alpach** — w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następny program: „Motocyklem ponad obłoki”.

KREW NA PIASKU
Firma Paramount ogromnym nakładem trudu i pieniędzy odzwierciadla najlepszy film reż. twórcy „Ben-Hura”—Freda Nibla w-g powieści najnowszego z pisarzy hiszpańskich Wincentego Blasco Ibaneza. Nad program: Dodatek muzyczno-śpiewny. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30.

Noce w pustyniach
PREMIERA! Od godz. 4.30 do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. **Wielki przebój dźwiękowy** Fascynujący dramat erotyczny. Mistrzowska gra. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o g. 10.15.

„Gdzie się ulica kończy”
ALICE TERRY. Nad program: Potężne arcydzieło w 12 akt. W rol. gl. **Conrad Veldt**, uroczą **Mary Philbin** i **Olga Baklanowa**.

Motyl wielkomięjski
Dziś! Niebywała najnowsza sensacja! Niezapomniany „Ben-Hur”—RAMON NOVARRO jako „POGANIN” w nowej kreacji p. t. Egzotyczny przepiękny film w 8 akt. W roli gl. **Ramon Novarro** i **Victoria Hugo** p. t. **„Człowiek śmiechu”** tragedia w 12 akt. W rol. gl. **Conrad Veldt**, uroczą **Mary Philbin** i **Olga Baklanowa**.

W rol. gl. największa tragiczna ekranu—Chinka **ANNA MAY-WONG** i **Aleksander Granach**
Przepiękna wystawa.

SPORT

MAKABI — ZAKS 2 : 0

Pogoda okropna, boisko b. ciężkie utrudniające grę, jednym słowem warunki, przy których trudno wymagać od graczy wery, nawet jeśli chodzi o cenne punkty.

Na szczęście dla nielicznych zresztą widzów drużyna Makabi miała w swoich szeregach pięciu rezerwowch graczy (rezerwowi, znana rzecz, zawsze grają ambinitniej od „asów”) a ZAKS nie przestał być jeszcze drużyną ambinitną, to też mecz wypadł dość ciekawie.

Początkowo trudno było sądzić, czy od młoda drużyna Makabi będzie miała przewagę nad przeciwnikiem stopniowo jednak przewaga ta uwidoczniała się coraz bardziej tak, że pod koniec meczu gra toczyła się pod bramką akademików.

W pierwszej połowie gry sędzia p. Wiro — Kiro dyktuje rzut karny za rękę obrońcy. Szwarc II wykorzystuje go pewnie. Zaraz po przerwie (deszcz leje coraz mocniej) Zejdel długim strzałem zdobywa drugą bramkę.

Była ona do obrony, lecz bramkarz ZAKS-u dobry zresztą jak zawsze, posłizgnął się i puszcza.

Jest to ostatnia bramka strzelona na tym meczu, mimo, że makabiści dokładają starań. Kotowski III (jest jeszcze i IV) marnuje pewną pozycję z kilku kroków, Kotowski I (bramkarz, grający obecnie na skrzydle) strzela kilka razy obok, a Terk (sztyb powolny na ciężkim boisku) w sztangę.

Tak przedstawia się w przybliżeniu przebieg gry.

Makabi jakkolwiek nienajmocniejsza w tym składzie zwyciężyła pewnie, a sądząc z ostatniego kwadransu gry, powinna była wygrać w stosunku jeszcze wyższym. Nie dziwnego drużyna ta ma Szwarc i Zajdla — graczy, z którymi nie może się równać żaden „zaksik”, a pozmie pozostałi gracze wszyscy są niezli. Nie wszyscy mają ten zapal i start co zieloni, ale technicznie wszyscy są przygotowani dobrze.

Gdyby nie deszcz, mecz niedzielny należałoby zaliczyć do liczby cię kawyich. Zastępca.

DOBRE WYCZYNY LEWINOWNY

Dowiadujemy się, że Lewinówna, czołowa lekkoatletka wileńska, trenująca obecnie na specjalnym kursie przygotowawczym, przed międzynaodowymi zawodami pań wykazała w rzucie kulą doskonały wynik — 12 m. 48 cmtm. Światowy rekord o tej konkurencji wynosi 12 m. 68 cmtm.

O WEJŚCIE DO LIGI

Kalendarzyk rozgrywek międzyokręgowych Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. wylosował na swem ostatnim posiedzeniu

kalendarzyk rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi. Kalendarzyk ten przedstawia się następująco:

31 sierpnia: Warszawa — Pomorze, Łódź — Poznań, Kraków — Kielce, Lwów — Lublin i Wilno — Brześć.

7 września: Pomorze — Łódź, Poznań — Warszawa, Śląsk — Kielce, Lublin — Wołyń i Białystok — Wilno.

14 września: Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, Śląsk — Kraków, Wołyń — Lwów i Brześć — Białystok.

21 września: Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, Kielce — Kraków, Lublin — Lwów i Brześć — Wilno.

5 października: Łódź — Pomorze, Warszawa — Poznań, Kielce — Śląsk, Wołyń — Lublin i Wilno — Białystok.

12 października: Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Kraków — Śląsk, Lwów — Wołyń, i Białystok — Brześć.

Jak widzimy, P. Z. P. N. podzielił klubby walczące o wejście do ligi na cztery grupy: 1) Łódź Warszawa, Poznań, Pomorze, 2) Kraków, Kielce, Śląsk, 3) Lwów, Lublin, Wołyń, 4) Białystok, Wilno, Brześć.

Ponieważ rozgrywki rozpoczynają się już w dniu 31 sierpnia, a na ten dzień wyznaczone zostało w okręgu łódzkim ostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy A między L. K. S. Ib a W. K. S., przeto władze okręgowe będą zmuszone mecz ten wyznaczyć na dzień powszedni.

REZERWY KLUBOW LIGOWYCH spadają do niższej klasy

Jak wiadomo, rezerwy klubów ligowych, rozgrywające spotkania o mistrzostwo klasy A w swych okręgach, korzystały dotąd z przywileju, gdyż zajmując nawet ostatnie miejsce w tabeli nie mogły spaść do niższej klasy. Jak się jednak dowiadujemy obecnie zarząd PZPN zawiadomił poszczególne okręgi piłkarskie, że rezerwy klubów ligowych mogą spaść do niższej klasy. Inowacja ta o tyle ciekawi Łódź, że spadkiem do niższej klasy zagrożone jest LTSG Ib.

TILDEN POKONANY

W turnieju tenisowym na Long Island (USA) brali udział z ramienia Ameryki Tilden i Lott, którzy zostali pokonani, pierwszy przez Schielda, drugi przez Wooda.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

W turnieju tenisowym na Long Island (USA) brali udział z ramienia Ameryki Tilden i Lott, którzy zostali pokonani, pierwszy przez Schielda, drugi przez Wooda.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

WALASIEWICZOWNA PRZYBYWA DO POLSKI.

Znakomita lekkoatletka polska Walasiewiczówna, znana w Ameryce jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich, wyjechała w dniu 17 b. m. na pokładzie okrętu „Aquitania” do Polski.

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów
NA PIĘĆ POKOI W DOMU PRZY UL. MICKIEWICZA 4.
Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

Szofer
absolwent kursu kierowców samochodowych H. Pryliński, w Warszawie, poszukuje pracy. Zakretowa 2 m. 8. —0

KAMIEŃCIE
3-piętrową o 17 mieszkań, plac 215 sąz. kw. z długim bankowym sprzedamy za 5.000 dolarów. Dom H.-K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

LOKALE
Pokój do wynajęcia z umeblowaniem lub bez. Wszelkie wygody. Sprzedam. Soltańska 39. —0

Buldoga
młody, zdrowy, sprzedam. Soltańska 39. —0

ROŻNE
Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania —0

S. Siedziwiciłówny
Wielka 56 m. 3 —0

W Warszawie
do wspólnego komfortowego pokoju z utrzymaniem poszukuje się słuchaczki wyższych uczelni. Dowiedzieć się w „Słowie” u C. M. —5

Z GUBY
Została znaleziona bransoleta w ohrębie 5 komisariatu. Zgłosić się w godz. 15—17 do filii 23 b. m. włącznie. Smolendron leńska 3-2 m. 1. —0

Kwiaty
filio 23 b. m. włącznie. Smolendron leńska 3-2 m. 1. —0

PIANINA I FORTEPIJANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc. takż Arnold Fibigier, Kentop i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
K. Dąbrowska
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

LEKARZE
DOKTOR **Abłamowiczowa** powróciła, przyjmuje od 9—10 i 3—5 ul. Kasztanowa 7 m. 7.
Choroby kobiece akuszerka. —0

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyki —0

Meble STYLOWE i nowoczesne
w wielkim wyborze **B-cia Olkin.**
Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.
Nadeszło dużo nowości!

Poważna instytucja poszukuje zdolnych panów—pań inteligentnych, energicznych i wymownych dla lekkiej aktywności. Warunki korzystne. Zgłaszać się: Wilno, Piłsudskiego 6-6 od 12—2, 5—7. —0

Na stację w centrum miasta, przyjmie 4—5 dziewczynkę za niewysoką opłatę z młodszych klas gimnazjalnych. Zapewniona troskliwa, serdeczna opieka i pomoc w nauce. Odbieranie ofite i zdrowe, pokój ciepły i suchy. Dom parterowy z ogrodkiem. Zgłoszenia przyjmuj od czwartku dn. 21 sierpnia między godz. 9 — 4. Łukiszki, Ciasna 22—1, Lipińska. —3

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyki —0

Meble STYLOWE i nowoczesne
w wielkim wyborze **B-cia Olkin.**
Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.
Nadeszło dużo nowości!

Rejestr Handlowy

w dniu 15. 5. 1930 r.
411. II. Firma: „Antokolski Saul”. Firma obecnie brzmie: „Helena Antokolska”. Właścicielka obecnie jest: Helena Antokolska, zam. w Wilnie, przy ul. W. Pohulanka 2/7. Na mocy testamentu z dn. 26 listopada 1925 r. zatwierdzonego decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego z dn. 25 sierpnia 1927 r. przedsiębiorstwo Saula Antokolskiego przeszło na własność Heleny Antokolskiej. 1399.

w dniu 21. 5. 1930 r.
482. II. Firma: „Balińska Teresa”. Właścicielka przedsiębiorstwa Teresa Balińska zmarła. Do czasów zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłej, z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa Wiktor Łuczynowicz zam. w Wilnie przy ul. Naszej 14. 1400.

w dniu 15. 5. 1930 r.
967. II. Firma: „Jownowicz Mowsza”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod Nr. 41 przy ul. Zawalnej w Wilnie. 1401.

w dniu 5. 5. 1930 r.
1024. II. Firma: „Kryczyński Józef”. Przedmiot: Sklep spożywczy, tytułowy i naczyn. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Tatarską 13 w Wilnie. Właściciel przedsiębiorstwa Józef Kryczyński zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w sprawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłego z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa Elżbieta Kryczyńska, zam. w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 7. 1402.

w dniu 5. 5. 1930 r.
1220. II. Firma: „Lapido — Lapidés Abram”. Przedmiot: sklep spożywczy - bakalcjny. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Kwaszyna 3 w Wilnie. Właściciel zam. przy ul. Bosackowej 7 w Wilnie. 1403.

1313. II. Firma: „Mankowicz Mojżesz”. Właściciel przedsiębiorstwa Mojżesz Mankowicz zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w sprawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłego z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa Munia Katz, zam. w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 28. 1404.

2470. Firma: „Sztern Gita”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona pod Nr. 78 przy ul. Nowogrodzkiej w Wilnie. 1405.

2484. II. Firma: „Szmigielski Leon”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1406.

w dniu 5. 6. 1930 r.
855. II. Firma: „Frumkin Bejla”. Firma obecnie brzmie: „Apteka pod Stoniem — Bejla Frumkin”. 1407.

w dniu 2. 6. 1930 r.
3437. II. Firma: „Pupko Tajba”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1408.

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJ. WPISY:

w dniu 12. 6. 1930 r.
2745. II. Firma: „Abdul Ogły Stefanja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1388.

w dniu 4. 6. 1930 r.
2733. II. Firma: „Woronko Aleksander”. Siedziba w Wilnie przy ul. Szkaplernej 42. Właściciel zam. przy ul. Szkaplernej 42 w Wilnie. 1389.

6750. II. Firma: „Sz. Ginstling i M. Podzelwer S-ka”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru 1390.

w dniu 5. 6. 1930 r.
4716. II. Firma: „Gwarancja — Gurwicz Rywa”. Właścicielka przedsiębiorstwa Rywa Gurwicz zmarła. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców prowadzi przedsiębiorstwo zmarłej w charakterze pełnomocniczki Chawa Zandbergowa, zam. w Wilnie przy ul. Szklanej 6 z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 1391.

w dniu 28. 4. 1930 r.
5257. II. Firma: „Plotnik Pesia”. Firma obecnie brzmie: „Baran Pesia”. Z powodu zamażnięcia właścicieli przedsiębiorstwa obecnie jej nazwisko brzmie: Baran Pesia. 1392.

w dniu 28. 4. 1930 r.
8284. II. Firma: „Szuchman Iser”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1393.

6811. II. Firma: „Berger Boruch”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1394.

w dniu 6. 5. 1930 r.
8522. II. Firma: „Zachęta — wyrobów Domu Serca Jezusowego”. Zarządczynią sklepu jest Zofia Sowińska, zam. w Wilnie przy ul. Stefana 37. 1395.

w dniu 28. 4. 1930 r.
9071. II. Firma: „Roginski Władysław”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 1397.

w dniu 23. 4. 1930 r.
9662. II. Firma: „Goldberg Pesia i S-ka komandytowa”. Firma obecnie brzmie: „Pesia Goldberg” — sklep bławatny. Wylączna właścicielką jest Pesia Goldberg. Wspólnik komandytowy wystąpił i spółka została rozwiązana. 1397.

w dniu 2. 5. 1930 r.
341.II. Firma: „Weksler Abel i S-ka”. Firma obecnie brzmie: „Spółka — Hirsza Feigenberg i Józef Garmajze — współwłaściciele kina Eden”. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej 36. Wspólnikami obecnie są: zam. w Wilnie: Hirsza Feigenberg przy ul. Wielkiej 44 — 8 i Józef Garmajze przy ul. Wielkiej 25. Wspólnicy Abel Weksler i Maks Brancowski zbyli swe udziały na rzecz Hirsza Feigenberga i wystąpili ze spółki. 1398.